



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 5 (142) maj 2008

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

Obchody Dnia Polonii i Polaków Zagranicą

Delegacja z Bałtyjska na spotkaniu w Atenach

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" wraz z Kancelarią Senatu RP oraz Ambasadą RP w Atenach zorganizowały w dniach 1-2 maja w Atenach, w Grecji uroczyste obchody Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

W ateńskich obchodach wzięli udział przedstawiciele Sejmu i Senatu: przewodniczący i wiceprzewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senatorowie Andrzej Person i Łukasz Abgarowicz, senator Maciej Klima – przewodniczący Komisji Obrony Narodowej oraz senator Adam Massalski, przewodnicząca Polsko-Greckiej Grupy Parlamentarnej posłanka Iwona Arent, przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą poseł Marek Borowski, szef Kancelarii Senatu minister Ewa Polkowska, a także sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski. Organizacje polonijne reprezentowali m.in.: Helena Miziniak i Tadeusz Pilat z Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, Teresa Kryszyn z Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi, Wiktor Maculewicz z Bra-

ślawskiego Oddziału Związku Polaków na Białorusi, Lech Suchomłynow z Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego "Odrodzenie" w Biediańsku na Ukrainie, i Henryk Nosel z Narodowo-Kulturalnej Autonomii BALT-POLONIA w Bałtyjsku w Rosji. W uroczystościach uczestniczyli także członkowie organizacji polonijnych z Grecji, Bułgarii, Macedonii, Serbii i Turcji, oraz prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Andrzej Stelmachowski.

Obchody święta 2 maja Marszałek Senatu rozpoczął 1 maja br. wizytą w Szkole Polskiej w Atenach im. Zygmunta Mineyki, szkoła ma ponad 1300 uczniów i jest największą polską szkołą po za granicami kraju. W trakcie wizyty uczniowie szkoły zaprezentowali program artystyczny. Marszałek spotkał się z nauczycielami oraz rodzicami dzieci, obejrzał także klasy, w jakich polscy uczniowie pobierają naukę.



Marszałek Senatu złożył wieniec na grobie Zygmunta Mineyki, organizatora ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Polsce i na Litwie, pierwszego sportowego korespondenta z Olimpiady 1896 roku w Atenach oraz pracownika greckiej administracji państwowej. Po uroczystości, Marszałek Senatu rozmawiał z jednym z prawników Mineyki, Nikosem Papandreu. Delegacja parlamentarna złożyła także kwiaty na grobie Andreasa Papandreu, wieloletniego premiera Grecji, wnuka Zygmunta Mineyki.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na spotkanie z młodzieżą polonijną oraz parafianami. Spotkanie odbyło się w parafii polskiej w Atenach. W trakcie spotkania Marszałek Senatu zapoznał się z problemami, z jakimi stykają się polscy emigranci w Grecji. Większość uczestników spotkania to byli przedstawiciele emigracji zarobkowej z lat 90-tych.

2 maja po zwiedzaniu Akropolu, na terenie Indianapolis University Marszałek Senatu spotkał się z przedstawicielami środowiska polonijnego oraz organizacji polonijnych w Grecji. W trakcie wizyty, w ramach której poruszano tematy dotyczące organizowania się Polonii w Grecji, przedstawiciele różnych środowisk polonijnych obecni na uroczystościach wymienili się swoimi doświadczeniami.



Marszałek Senatu złożył wieniec na grobie Zygmunta Mineyki, organizatora ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Polsce i na Litwie, pierwszego



We Wspólnocie Kultury Polskiej

Hołd świętu narodowemu

Początek maja wyjątkowo wypełniony jest dniami obchodzonymi przez Naród Polski jako święta narodowe. 2 maja proklamowano Dniem Polonii Światowej. Natomiast 3 maja obchodzi się święta głęboko ukorzenione w pamięci historycznej Polaków – święto Najświętszej Marii Panny Królowej Polski i przypadającą tego dnia rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-maja.

W tak szczególnym dniu, wieczorem 3 maja kaliningradzka Polonia zgromadziła się w kościele p.w. św. Wojciecha na uroczyste nabożeństwo odprowadzane w intencji Polski – Ojczyzny wszystkich Polaków. Ojciec Ignacy Pawluś, celebrujący uroczystą liturgię, w swoim kazaniu osobiście zaznaczył wyjątkowo ważną rolę kultu Matki Bożej i nadzwyczajnego pietyzmu w stosunku do świątyń religijnych u Narodu Polskiego, co niewątpliwie pomogło Polakom zachować swoją tożsamość narodową i odbudować po 125 latach rozbioru, niepodległy kraj. Po zakończeniu uroczystej Mszy św. Na sali katechetycznej odbyło się spotkanie polonijne ku czci 217 rocznicy uchwalenia historycznej Konstytucji 3 Maja 1791 roku.

Grupa młodzieży z udziałem studentów fakultetu filologicznego RUP im. Kanta przypomniała zebranych dziejowe okoliczności uchwalenia Ustawy Rządowej z dnia 3 maja 1791 r.

Następnie wszyscy obecni odśpiewali na stojąco

pieśń "Marsz Polonii", która otworzyła podwieczorek przy herbatce z polską



pieśnią patriotyczno-historyczną i biesiadną. Brzmiały "Przybyli ulani pod okienko", "Białe róże", ulubione



"Sokoły", liryczna "Głęboka studzienka" i wiele innych piosenek. Zaczynali młodzi



i przyłączyli się starsi stęsknieni do swoich rodzimych pieśni i zarówno takich spotkań.

Bardzo udana to była impreza ze względu na nieskrepowaną atmosferę, która panowała na sali, oraz co w dniu świątecznym nie mniejszą wartość ma – pięknie w różne pierogi i słodczyce nakryty stół, za co organizatorom spotkania serdeczne dzięki się należą.

W. Wasiliew
Foto autora

Marsz Polonii

Jeszcze Polska nie zginęła,
kiedy my żyjemy,
co nam obca przemoc
wzięła,
szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
marsz dzielny narodie,
odpoczniemy po swej
pracy
w ojczystej zagrodzie.

Jeszcze Polska nie zginęła,
i zginąć nie może,
bo Ty jesteś sprawiedliwy,
o Wszechmocny Boże.

Marsz, marsz Polonia,
marsz dzielny narodie,
odpoczniemy po swej
pracy
w ojczystej zagrodzie.

Utwór powstał w Ameryce w końcu XIX wieku. Do Polski został przywieziony z Brazylii przez nauczycielkę i działaczkę ruchu chłopskiego Jadwigę Jahołkowską przed II wojną światową. W pierwotnej wersji pieśń rozpoczynały słowa: Jeszcze Polska nie zginęła, choć my za morzami, a kończyły: Amerykę rzucim i do Polski wrócim. Śpiewali ją harcerze w okresie międzywojennym, a podczas II wojny światowej żołnierze polscy na Zachodzie. To dzięki tej pieśni powstał termin Polonia, określający Polaków na stałe zamieszkałych poza Polską. Marsz Polonii jest śpiewany podczas patriotycznych uroczystości za granicą oraz polonijnych w kraju.





(ze str. 1)

Obchody Dnia Polonii i Polaków Zagranicą Delegacja z Bałtyjska na spotkaniu w Atenach

Po spotkaniu Marszałek Senatu RP wziął udział w oficjalnej części



obchodów – festynie w ateńskim parku Veiku. Festyn rozpoczęli gospodarze, dyrektor Szkoły Polskiej w Atenach oraz redaktor naczelny Kuriera Ateńskiego. Marszałka Senatu powitał także Burmistrz Galatsi, Kyriakos Tsiros. Kolejno przemawiał przedstawiciel władz greckich, poseł Antonios Samaras, który przypomniał wszystkim obecnym historię emigracji polskiej w latach 80-tych, wyraził także ogromną sympatię na narodu polskiego. Marszałek podziękował przedstawicielom władz greckich za okazane polskim emigrantom z lat 80-tych wsparcie. Podkreślił, że przedstawiciele władz greckich zapewniali go, że Polacy mieszkający w Grecji cieszą się najwyższym szacunkiem. Zwracając się do uczestników spotkania, przypomniał także jak wielu Polaków jest rozsianych po całym świecie. Marszałek podziękował rodakom za

postawę oraz dbanie o dobre imię ojczyzny. Zapewnił, że Senat RP wspiera i będzie wspierał wszystkich Polaków mieszkających poza granicami Polski.

Po odegraniu hymnu polskiego, rozpoczęła się część artystyczna festynu. Na scenie kolejno prezentowały się dzieci i młodzież ze Szkoły Polskiej w Atenach, a także grupa przedszkolaków. Odwiedzający festyn



mogli spróbować polskich dań, zakupić książki i podręczniki, a przede



wszystkim spotkać się z Marszałkiem Senatu RP oraz posłami i senatorami, którzy towarzyszyli Marszałkowi w wizycie. W festynie, wg różnych szacunków wzięło udział od kilkuset do kilku tysięcy ludzi. Na zakończenie festynu odbył się występ zespołu Budka Suflera.

Henryk Nosel z Narodowo-Kulturalnej Autonomii BALTPOLO니아 w Bałtyjsku
Foto autora

<http://baltpolonia.narod.ru>

Święta obchodzone w Polsce w maju

- **1 maja — Święto Pracy**
(dzień wolny)
- **2 maja — Dzień Polonii; Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej,**
- **3 maja — Święto Narodowe Trzeciego Maja; (dzień wolny);** Najświętszej Marii Panny Królowej Polski (katolickie); Międzynarodowy Dzień Wolności Prasy;
- **5 maja — Dzień Europy**
- **8 maja — Światowy Dzień Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy**
- **9 maja — Dzień Unii Europejskiej**
- **15 maja — Międzynarodowy Dzień Rodziny**
- **17 maja — Światowy Dzień Telekomunikacji**
- **18 maja — Międzynarodowy Dzień Muzeów**
- **19 maja — Międzynarodowy Dzień Pamięci ofiar AIDS; Dzień Dobrych Uczynków**
- **21 maja — Światowy Dzień Kosmosu**
- **22 maja — Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej – Boże Ciało** (katolickie), (dzień wolny)
- **24 maja — Europejski Dzień Parków Narodowych**
- **25 maja — Międzynarodowy Dzień Dzieci Zaginionych**
- **26 maja — Dzień Matki**
- **27 maja — Dzień Samorządu Terytorialnego**
- **30 maja — Dzień Rodzicielstwa Zastępczego**

ZNACZENIE KONSTYTUCJI 3 MAJA

Pierwsza tego typu ustawa w Europie (uwzględniono w nich rozwiązania amerykańskie, brytyjskie, myśl polityczną Monteskiusza);
- *włączenie mieszczaństwa do życia politycznego była krokiem do utworzenia modelu państwa nowożytnego;*
- *była próbą radykalnego uzdrowienia państwa i wyeliminowania wpływów obcych mocarstw, czego dalszą konsekwencją była wojna w obronie konstytucji i kolejne rozbiory.*



Studentki polonistyki z Kaliningradu na XVI Ogólnopolskim Zjeździe Historyków Studentów

Dla każdego studenta filologii polskiej wyjazd do Polski jest okazją do pogłębienia znajomości języka i kultury kraju oraz powodem do wielkiej radości. Ten wyjazd był szczególny, ponieważ cztery studentki zostały zaproszone na XVI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów. W zeszłym roku wyniki swoich całorocznych prac uczestnicy prezentowali w Łodzi, zaś w tym – w kulturalnej stolicy Polski, w Krakowie.



W tegorocznym spotkaniu uczestniczyło około 500 osób, zarówno studentów jak i doktorantów z 46 ośrodków akademickich m.in. z Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Rosji, Łotwy, Estonii, Mołdawii i Słowacji. Nie tylko historycy, ale także przedstawiciele takich kierunków jak: historia, archeologia, archiwistyka, etnologia, prawo, politologia, stosunki międzynarodowe, kierunki kulturoznawcze i filologie polska i obce zaprezentowali swoje prace w 27 sekcjach tematycznych.

Studentki polonistyki Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. Imma-



nuela Kanta - Wiera Andriejczuk, Natalia Daniłowa, Katarzyna Magdalińska oraz Katarzyna Mozdygan - już uczestniczyły w tej konferencji już po raz drugi. Tematy, które wybrały, związane były z historią Królewca; i tak w sekcji *Żydzi, holokaust, okupacja* Wiera Andriejczuk mówiła o nazistowskich obozach koncentracyjnych na terenie byłych Prus Wschodnich, Natalia Daniłowa – o społecznej i kulturalnej działalności Żydów w Prusach

Wschodnich na przełomie XIX i XX wieku. Pozostałe studentki wybrały sekcję *Architektura i zabytki* tematy ich referatów brzmiały następująco – „Zamek królewski i katedra jako symbole Królewca” (Katarzyna Magdalińska) oraz „Siedem mostów Królewca. Zagadka Leonarda Eulera” (Katarzyna Mozdygan).

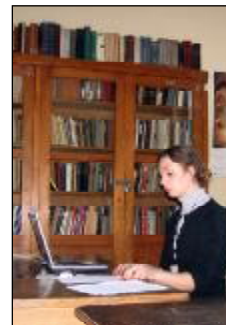
Rejestracja uczestników oraz uroczysta inauguracja konferencji odbyły się 16 kwietnia. W auli *Auditorium Maximum* Uniwersytetu Jagiellońskiego zebrali się gospodarze zjazdu i przybyli goście, których powitali m.in. rektor i profesorowie goszczącej uczelni. Warto zauważyć, że w tym roku jedno z przemówień zostało wygłoszone po rosyjsku, ponieważ na tegoroczne spotkanie przybyło wiele osób z Rosji, Białorusi i Ukrainy.

17 i 18 kwietnia odbyły się obrady w sekcjach tematycznych, przy czym po każdym trzech referatach uczestnicy zadawali wygłaszającym pytania i dyskutowali na poruszane tematy. Wbrew pozorom był to niezmiernie ważny element obrad, gdyż studenci prezentowali własne poglądy na dane tematy oraz mieli możliwość wysłuchania opinii innych uczestników.

W tym roku organizatorzy zaplanowali 14 całodniowych wycieczek zarów-

no po mieście, jak i okolicach. Uczestnicy zjazdu mieli możliwość wyboru najbardziej, według nich, interesującej wycieczki. Ci, którzy zdecydowali się na zwiedzenie grodu Kraka obejrżeli: Wawel z katedrą, mury miejskie; klasztor starego Krakowa; żydowski Kazimierz, podążano też *Szlakiem Młodej Polski* (Jama Michalika, Plac Matejki). Można było także udać się do Zakopanego, Auschwitz, Łagiewnik, na Żywiecczyznę oraz obejrzeć zamki na Szlaku Orlich Gniazd. Oczywiście bardzo trudno było zdecydować się na jedną wycieczkę, gdyż wszystkie były bardzo atrakcyjne.

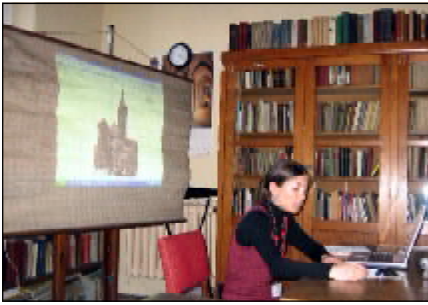
Organizacja podobnej konferencji trwa cały rok – od momentu wyboru miasta następnego spotkania do przyjazdu uczestników. Dla studentek z Kaliningradu możliwość brania udziału w tego typu imprezach jest wielkim zaszczytem a jednocześnie stwarza okazję do pogłębienia wiedzy na tematy historyczne, podzielenia się wiedzą o historii swojego kraju, nawiązania nowych znajomości, a niekiedy nawet przyczyną zmiany stanowiska w sprawie niektórych wydarzeń historycznych. Oczywiście podczas pisania referatów powiększa się zasób słów, dużą wagę przywiązuje się do poprawności gramatycznej i formy stylistycznej, co jest niezmiernie ważne dla studentów filologii polskiej.



Warto wspomnieć, że I Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów odbył się w Krakowie w 1992 roku, a więc jest to konferencja o wieloletniej tradycji, a jego pomysłodawcą było Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zjazd organizowały już m.in. Gdańsk, Wrocław, Warszawa, Toruń, Lublin i Poznań. Pod koniec każdej konferencji jej uczestnicy decydują o tym, które miasto będzie gospodarzem imprezy w następnym roku. Przedstawiciele kół, które chciałyby ją zorganizować, opowiadają o zaletach swojego miasta, a potem odbywa się głosowanie. W 2008 roku Kraków przyjmował gości już po raz czwarty. Można



(ze str. 4)



zdradzić tajemnicę, że przyszłoroczny zjazd odbędzie się w Olsztynie. Przyszli organizatorzy za wielką zaletę grodu nad



Łyną uważają nową infrastrukturę i piękne położenie miasteczka akademickiego. Do zobaczenia w Olsztynie!



Natalia Daniłowa,

studentka IV roku polonistyki Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Kanta
Foto autora

Próba pióra

Wasilina Kozłowska, 19 lat, drugi rok studiuje na Uniwersytecie Wrocławskim stosunki międzynarodowe. W wolnym czasie pisze wierszy.

“Prośba”

Ustawcie mnie do butelki
żebym patrzyła na świat
wypuszczając małe korzenie...
Taki to ze mnie kwiat!

Pachnąć będę wciąż różnie
na co dzień zmieniając smak.
Wiosną, latem, jesienią
niech lata do mnie ptak.

> str. 6

Cz. 6 do nr 5/2008

Polacy w Królewcu (c.d. z nr 11/2007)

Revolucja w krajach niemieckich w 1848 roku w Królewcu przybrała najbardziej propolski charakter. W kwietniu 1848 roku powstał tu Komitet Przyjaciół Polski z Karlem Passarge i Juliuszem Pisanskim na czele, który w odezwie do mieszkańców miasta wzywał do utworzenia ochotniczej formacji wojskowej, mającej na celu przyście z pomocą ujarzmionej Polsce. Do tego planowanego legionu zgłosiło się ok. 540 Polaków z Królewca obok ochotników niemieckich. Jednak wiadomość o krwawych starciach polsko-niemieckich w Wielkopolsce ostudziła propolskie sympatie u wielu królewiczczan, ale ich nie przekreśliła. Wolności dla Polaków ciągle domagał się królewiecki Klub Demokratyczny, a na łamach „Neue Koenigsberger Zeitung” walczył o honor Niemców Ferdynand Gregorovius, wielki przyjaciel Polski.

Następnie było Powstanie Styczniowe 1863-64, także w zaborze rosyjskim, w którym Królewec miał swój udział. Już w 1862 roku została tu założona spółka handlowa Braci Chotomskich i Koronowicza, sprowadzająca broń dla dalszego jej przetrwania do Polski; potem broń do Polski wysyłały również królewieckie firmy Józefa Gościckiego i Fryderyka Johanshona – wielkiego patriotę polskiego. Wielu Polaków-mieszkańców Królewca, polskich emigrantów i konspiratorów z Polski oraz prawie wszystkich polskich studentów Albertyny wciągnięto do akcji na rzecz spraw polskich. Wspierało ich wielu Niemców z Towarzystwem Przyjaciół Konstytucji, z którym utrzymywał kontakt Wojciech Kętrzyński, późniejszy dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Z początku działalnością tą kierował agent przybyły z Warszawy Józef Demontowicz, którego wspomagał Leon Martwell. Po wybuchu powstania w styczniu 1863 roku komisarzem polskiego Rządu Narodowego w Królewcu został Jan Roehr, którego w maju zastąpił dr Kazimierz Szulc, który z Królewca uczynił bardzo aktywne centrum powstańczej działalności w Prusach Wschodnich. Tajna organizacja powstańcza działała m.in. wśród polskich studentów uniwersytetu królewieckiego. Z ramienia grupy studenckiej Wojciech Kętrzyński przewiózł w czerwcu 1863 roku tajne papiery do Wilna. Zagrożonego aresztowaniem Szulca zastąpił lekarz Piotr Drzewiecki, od jesieni 1863 roku naczelnik Agencji Prus Wschod-



nich. Wówczas wydawano w Królewcu konspiracyjnie pismo powstańcze „Głos z Litwy”, z którym współpracował Józef Ignacy Kraszewski; pismo przerzucano do Polski, głównie do Warszawy. W styczniu 1864 roku Drzewieckiego zastąpił Stanisław Richter. Powstańcy otrzymali z Królewca masę broni.

W latach 70. i 80. XIX w. działało w Królewcu Kółko Towarzystwie Polskie, a potem inne organizacje polskie. Do I wojny światowej w Królewcu rozwijało się względnie swobodnie polskie życie narodowo-kulturalne (E. Gigilewicz).

Nie brakło Polaków w królewieckiej Radzie Robotniczo-Żołnierskiej powstałej po upadku cesarstwa niemieckiego w 1918 roku; jej członkiem był m.in. Dawid Burski, w wolnej Polsce senator RP.

Nie ulega wątpliwości, że ludność Królewca i północnej części Prus Wschodnich do 1945 roku stanowili nie tylko etniczni Niemcy, ale również w dużym stopniu zgermanizowani Polacy. Np. w latach 60. XIX w. inspektorem policji kryminalnej w Królewcu był Joseph Jagielski, natomiast w drugiej dekadzie XX w. nadprezydentem Królewca był Adolf von Batocki, a nadburmistrzem miasta (1918-19), a następnie komisarzem Rzeszy w Królewcu (1919-20) był Albert Borowski, przewodniczący królewieckiej socjaldemokracji (SPD). Podczas wrzenia rewolucyjnego w Niemczech 1918-19 dowódcą marynarzy w królewieckiej Radzie Żołnierskiej i Robotniczej był niejaki Sadowski. Wszyscy oni byli na pewno polskiego pochodzenia.

(cdn.) **Marian Kaluski**



Jak państwo zapewne pamiętają, na łamach naszego pisma publikujemy w częściach artykuł historyczny Mariana Kałuskiego „Polacy w Królewcu”. Autor tego materiału mieszka w Australii i przez lata skrupulatnie zbiera informacje o Polakach rozsianych po całym świecie. Niestety nie udało się M. Kałuskiemu wydać swoje dzieło „Śladami Polaków w świecie” w Polsce, na szczęście pomogli Rodacy ze Stanów Zjednoczonych. Proponujemy państwa uwadze felieton Andrzeja Targowskiego o Marianie Kałuskim i informacje o tym, jak można nabyć jego książkę na płycie CD.

POLONIA KAŁUSKIEGO

- felieton prof. Targowskiego

Zastanawiające jest jak jeden człowiek mógł zebrać tyle wiadomości o swych Rodakach rozsianych po całym świecie. Mógł to zrobić tylko autor z przegromną pasją, który w wieku 20 lat wyemigrował z Polski do Australii w 1964 r. i zadał sobie zapewne pytanie dlaczego jest tu i dlaczego inni Polacy zrobili lub robią to samo, czyli opuszczają Polskę i co robią poza jej granicami?

Na temat emigracji polskiej napisano kilkadziesiąt książek, najczęściej są to książki naukowe albo wspomnieniowe. Dzieło Mariana Kałuskiego nie jest tego typu, jest raczej rejestrowaniem „śladów” Polaków rozsypanych na wszystkich kontynentach świata. Zgodnie zresztą z samym tytułem pracy. Czytelnik znajdzie tu ślady kilkunastu a może i więcej tysięcy Polaków oraz bardzo ciekawe tło historyczno-polityczno-społeczne, jakie tym polskim emigrantom towarzyszyło. Praca Kałuskiego przypomina bazę danych, która od czasu jej opublikowania będzie stanowiła nieocenione źródło wiedzy dla każdego autora podejmującego badania nad polską diasporą.

Dzieło Kałuskiego przypomina dzieło Kolberga, który swego czasu spisał piosenki folklorystyczne w Polsce. To było nawet łatwiej zrobić, niż zbierać polskie okruchy w ponad 100 krajach świata. Domyślam się, że zapewne biblioteka Autora to wielki zbiór wycinków prasowych i internetowych oraz książek zapomnianych a jakże ważnych dla tego rodzaju pracy. Do tego dochodzi kilkaset artykułów, jakie Autor opublikował w mediach polonijnych, w których dopracowywał owe polskie ślady w świecie. Jest to wiedza bardzo indywidualna i nie do odtwo-

rzenia przez nikogo innego. Zresztą Autor odwiedził większość tych krajów i weryfikował swoje dane.

Oczywiście, gdy ma się do dyspozycji tak ogromną wiedzę o Polonii, musi się mieć także opinię o jej funkcjonowaniu i jej działaczach. A to już grozi komplikacjami a nawet konfliktami, o które w Polonii nie trudno. Ten syndrom Polonii jest bardzo dobrze znany Marianowi Kałuskiemu, który pod tym względem walczy z wiatrakami. Na ogół intelektualści nie są tolerowani w organizacjach polonijnych a także w krajowych organizacjach i instytucjach. To w nich Marian Kałuski natrafia na mur wrogości i czuje się bardzo rozżalony. Dla takich instytucji jak Wspólnota Polska czy Senat (który finansuje polonijne projekty) stał się wrogiem nr 1. Jakże to smutne ale i częste.

W Polsce teraz jest taki zwyczaj, że etatowi funkcjonariusze ds. Polonii lubią nas odwiedzać w miejscach zamieszkania, ale nie mają czasu dla nas, gdy przyjeżdżamy do Polski, a już na pewno nie wydadzą złamanego grosza na opublikowanie książek o Polonii. BOWIEM wychodzą z założenia, że książki tego typu powinny same się sprzedawać w gospodarce rynkowej. Co oczywiście jest utopią, bowiem książki o Polonii mają charakter dokumentacyjny, biblioteczny, a nie beletrystyczny. I wydawca nie może na nich zarobić. Oczywiście owi funkcjonariusze urządzają kosztowne zjazdy z kawiorami i lososiami, ale odmawiają wydania książek Mariana Kałuskiego, i nie tylko jego książek. Nie wiedzą, że naród bez historii przestaje być narodem. Potem owi dygnitarze dziwią się, że Marian Kałuski denerwuje się i czasem za

dużo napisze, co o tym wszystkim myśli. Piszę te gorzkie słowa, bowiem osobiście interweniowałem w sprawie wydania prac Autora we Wspólnocie Polskiej i w Senacie RP. No tak, ale kiedy przyszło wydać antologię o Powstaniu Warszawskim z żyjącymi uczestnikami i specjalistami, żadna instytucja też nie mogła sfinansować tej książki. Zrobiła to organizacja polonijna, której przewodniczyłem, ale to były jedyne nasze środki. Ale defilad z okazji rocznic PW 1944 było wiele.

Rozpisałem się wiele o samym Autorze, bowiem Jego casus jest bardzo ważny dla nas w Polonii. Powinniśmy być wdzięczni, że znalazł się tak wielki pasjonat, który zarejestrował nasze ślady w świecie. Ci, którzy są ciekawi, czy Kałuski o nich nie zapomniał, powinni kupić owe CD i je przeczytać. Świetnie się stało, że małżeństwo Edyta i Stach Mach wydało dzieło Kałuskiego. Dzięki im także, że kontynuują pracę Autora i w swym instytucie w Szwajcarii rejestrują polskie znaki pamięci w świecie. Czynią to, jak Kałuski, bez żadnej pomocy ze strony polskich władz, które pewnie jak Kałuskiemu i im mają to za złe. Taki nasz los, bez Kałuskiego byłby bez śladu.

„Śladami Polaków w świecie” cz. 1 można nabyć w Polonicum Machinindex Institut, case postale 1182, CH-1701 Fribourg, Szwajcaria,

Tel. + Fax : + 41 (26) 684 13 71.

polonicum@tele2.ch

www.swisspass.ch/polonicum.htm

Andrzej Targowski,
USA, 6 maja 2008 r. PAP

(ze str. 5)

“Prośba”

A zimą zostawcie samą
w rozpaczy, bez liści i w śniegu...
Ptak mój poleciał na północ
A ja ciągle czekać będę na niego
marznąc nad brzegiem...

Nad brzegiem, bo ciągle nad morzem,
butelkę wkopcie w piasek
żebym, jak ptak przyleci
spotkała go odrazu!

A kiedy ptakowi się znudzi
wsysać mój zapach taki zmienny
umrze tak, czy inaczej,
beze mnie albo ze mną!

Pismo sponsoruje
Fundacja POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



Tadeusz Łada-Zabłocki – polski poeta na Kaukazie



Tadeusz Łada-Zabłocki urodził się w 1811 roku na Witebszczyźnie, był wychowankiem gimnazjum bazylianów w Witebsku. W 1831 roku zostaje przyjęty na studia na Wydział Filologiczny Uniwersytetu Moskiewskiego, pobiera naukę na koszt skarbu państwa. Został przyjęty na uczelnię moskiewską pod warunkiem iż jako Polak potrzebował zezwolenia ministra oświaty, po ukończeniu studiów powinien być w ciągu sześciu lat odpracować to na posadzie nauczyciela na Białorusi. W 1833 roku zostaje usunięty z uczelni za przynależność do Towarzystwa Miłośników Literatury Ojczyściej, zorganizowanego przez Jana Sawinicza, związanego z kółkiem Pokoju N 11 Wissariona Bielińskiego. Na Zabłockiego zwrócono uwagę w związku ze znalezieniem w 1833 w mieście Czasy jego pieśni "Młody Lachu", którą kolportowali gimnazjaliści witebscy, nawołującej do walki z caratem. 29 czerwca 1833 Tadeusz Zabłocki zostaje aresztowany i więziony jest najpierw w Moskwie, następnie w Witebsku. Na wniosek Witebskiej Komisji Śledczej podczas sesji sądowej Senatu został skazany za obrazę Majestatu (zuchwałę wypowiedzi w korespondencji) i rozpowszechnianie podburzających wierszy na ciężkie roboty na Syberii. Car Mikołaj I zamienił mu karę na wcielenie do Korpusu Kaukaskiego.

Po zatwierdzeniu wyroku Tadeusz Łada-Zabłocki znalazł się w Taganrogu nad morzem Azowskim (w 1837 r.), a wiosną 1838 r. na Kaukazie. Służbę odbywał w Kaukaskim Batalionie Saperów. Dorabiał do żołdu tłumaczeniami, lekcjami języka fran-



cuskiego oraz pośrednictwem księgarskim. W 1839 roku razem pułkiem uczestniczył w pochodzie przeciwko Lezginie, był w Szemachie, Hazrie, Kubie. Następnie odbywał służbę w Tyflisie, Władykaukadzie, Kaiszurie. W latach 1842-1843 odbył wielką podróż wzdłuż granic Persji i Turcji. W 1843 r. Tadeusz Łada-Zabłocki zostaje zwolniony ze służby wojskowej w związku ze złym stanem zdrowia, bez prawa powrotu w strony ojczyście. 20.03.1844 r. "za zasługi bojowe w walce z góralami" awansował z podoficera na chorążego. Na zesłaniu, bez względu na trudności służby żołnierskiej kontynuował swoje zajęcia literackie. Wiersze, które pisał w języku polskim ukazywały się w druku w polskich czasopismach "Atheneum", "Gwiazda", "Rubon", "Rocznik Literacki". W 1845 roku w Petersburgu wydawca Romuald Podbreski wydał księgę "Poezje Tadeusza Łady-Zabłockiego". Zabłocki tłumaczył na polski wiersze Puszkina, badał his-

torię, literaturę, etnografię narodów Kaukazu, zgromadził olbrzymie materiały o literaturach Gruzji i Azerbejdżanu. Pracował nad dziełami "Doświadczenia poetyckie", "Materiały z dziejów cywilizacji i literatury słowiańskiej". Wszystkie jego dzieła zostały w rękopisach. W Tyflisie Tadeusz Łada-Zabłocki przyłączył się do kółka literackiego księcia Michała Tumaniszwili, który został jego najbliższym przyjacielem i zapoznał z poetą Mikołajem Barataszwili. Zabłocki i Tumaniszwili nawzajem tłumaczyli swoje wiersze. W 1846 roku zapoznał się z poetą Polonskim, przyjaźnił się i wspólnie zajmował się pracą literacką z A. K. Bakichanowym, pomógł mu przetłumaczyć na język rosyjski jego dzieło z historii wschodniego Zakaukazia "Gulistan – Iran". Bakichanow zaś pomógł Zabłockiemu z przekładami na polski szeregu azerbejdżańskich i perskich pieśni ludowych.

W 1847 roku namiestnik książę Woroncowa mianował go zarządcą żup solnych. W sierpniu tegoż roku Tadeusz Łada-Zabłocki zmarł, tamże na cholera. Nekrolog o jego śmierci ukazał się w nr. 33 wychodzącego w Tyflisie pisma "Kaukaz", z którym Zabłocki współpracował. Przypominając wydarzenia z życia nieco zapomnianego dzieła poety, widzimy, że przy jego niezłomnej miłości do języka ojczystego i rodzimej literatury, miłości za którą zapłacił całym życiem, był człowiekiem otwartym na każdą kulturę, z którą zetknął go los. I cała jego działalność literacka była w swojej istocie budową mostów pomiędzy różnymi kulturami.

Opracował **Wasilij Wasiliew**

O G Ł O S Z E N I E

Szukamy w Rosji osoby ze znajomością języka polskiego. Jesteśmy firmą konsultingową, kojarzymy firmy i wprowadzamy produkty na dany rynek. Działamy we wszystkich branżach.

Mamy biura współpracy z nami w kilku krajach UE. Kontakty handlowe z Rosją nas bardzo interesują, stąd oświadczamy się prosząc Państwa o pomoc w tej sprawie.

Może Państwo znaleźć odpowiednią osobę.

KONTAKT:
Edward Gala

Tel kom. w Polsce +48 601 51 08 64
skype: edgala55



Międzynarodowy turniej młodych piłkarzy



Młodzi piłkarze (1994-1995 rok urodzenia) z Kaliningradzkiej Szkoły Sportowej nr 5 niedawno wzięli udział w reprezentacyjnych zawodach międzynarodowych w Elblągu. Turniej ów (już drugi z kolei) został zorganizowany przez Urząd Miasta Elbląg. Zmagania drużyn piłkarskich odbywały się w niedawno oddanym do użytku ośrodku sportowo-biznesowym EINTI przy alei Grunwaldzkiej. Udział w zawodach kaliningradzkich chłopaków stał się możliwy dzięki pomocy sponsorów – przedsiębiorcy z Elbląga Andrzeja Malickiego (pan Andrzej dosyć regularnie wspiera młodych kaliningradzkich piłkarzy), oraz SA „Łukoil – Kaliningradmorneft” i SA „Ekran”. Zawodnicy od kilku lat przechodzą szkolenia pod kierownictwem trenerów Wiktora Mażugina i Wiaczesława Morozowa. Kaliningradzkie zespoły pochodzące z tej samej szkoły sportowej, żeby dogodniej było ich rozróżnić, zostały nazwane „Łukoil” i „Ekran”.

Łącznie w turnieju wzięli udział 12 drużyn z Polski, Rosji, Litwy i Szwecji. Podczas ceremonii otwarcia zawodów uczestników przywitał wiceprezydent Elbląga Artur Zieliński. Według regulaminu w zespołach grało pięciu graczy (razem z bramkarzem), przewidywana była możliwość wymiany zawodnika. W grupowych zmaganiach mecze trwały 15 minut bez zmiany bramek. Na



etapie playoff, zaczynając od ćwierćfinału grano mecze dwuczęściowe po 9 minut, już ze zmianą bramek w przerwie, finałowe po 10 minut. Zespoły były podzielone na 2 grupy. Najpierw na boisko EINTI wyszedł zawodnik Łukoilu. Pierwszym rywalem młodych kaliningradczyków byli rówieśnicy z Dobrego Miasta. Autorem pierwszego gola został piłkarz z Kaliningradu Witia Waszczenko, potem Polacy wyrównali, następnie Rasyt Tasałijew ponownie wyprowadził Łokoil na prowadzenie, ale dokładnie minutę przed końcem



spotkania rywalom z Dobrego Miasta udało się uniknąć porażki. Był to bojowy remis 2:2, jak dowiedzieliśmy się później, z przyszłymi zwycięzcami turnieju. W pozostałych spotkaniach młodzi piłkarze Łukoilu odnieśli zwycięstwo nad drużyną gospodarzy Olimpią z Elbląga 2:1, zespołem młodych Szwedów z Ronneblu (okręg Blekinge) 4:0, oraz pokonali Olimpię z Grudziądza 1:0. Zakończyli turniej grupowy remisem 0:0 z zespołem Vitis z miasta Alitus na Litwie i zajęli 2 miejsce. Z podobnym powodzeniem wystąpił w swojej grupie Ekran. Zaczął na od dwóch zwycięstw, najpierw nad Zawiszą Bydgoszcz 1:0 i litewskim Taurage 3:0. Następnie przyszyły dwie porażki 0:2 z Jedynką Reda i K.S. Wesoly Warszawa. Ale zakończyli turniej zwycięstwem nad drużyną z Pucka 3:0.

W spotkaniu ćwierćfinałowym Ekran pokonał Vitis 2:0. Łukoil zakończył wygraną mecz z młodymi warszawiakami 2:1. Wyniki innych ćwierćfinałów: Dobre Miasto – Puck 2:1, Reda – Elbląg 3:0. W meczu półfinałowym Łukoil ustąpił palmę pierwszeństwa drużynie z Dobrego Miasta

0:1. Zaś Ekran został wprost zdruzgotany przez swoistym derby tego turnieju, zawodnicy Ekranu ponownie przegrali ze swoimi kolegami z Łukoilu 0:3. Natomiast w głównym finale spotkali się zawodnicy z Dobrego Miasta i Redy. Dwie niewątpliwie najmocniejsze drużyny tego turnieju dostarczyły widzom moc wrażeń w prawdziwym widowisku sportowym, gdzie momenty prowadzące do zdobycia bramek szły jeden po drugim. Mecz zakończył się wynikiem 5:2 na korzyść Dobrego Miasta. Młodzi piłkarze Łukoilu mogą się szczycić tym, że godnie w dwóch spotkaniach walczyli ze zwycięzcami turnieju. Kto wie, być może usłyszymy jeszcze nazwiska Pawła Kułakowskiego, Wojciecha Demidowicza (siedem bramek w turnieju), Dariusza Gawrisza, Łukasza Łomiażyka już jako gwiazd piłki dorosłych. W każdym razie trener zwycięzców Tomasz Kułakowski ma na to wielką nadzieję. Natomiast dla organizatora młodzieżowej piłki nożnej w Kaliningradzie zwycięstwo drużyny z małego miasteczka województwa warmińsko-mazurskiego – ma być dobrym przykładem do naśladowania.

Po zakończeniu turnieju wszyscy zdobywcy nagród oprócz pięknych pucharów i medali dostali również liczne prezenty. Kaliningradzcy otrzymali cały worek piłek nożnych. Każdy uczestnik dostał także podkoszulek z emblematem turnieju.

Bardzo się cieszę, że od razu dwie drużyny z Kaliningradu miały możliwość udziału w tym turnieju, powiedział dyrektor K.S. Olimpii Elbląg – Zenon Lecyk. – „Takie kontakty są bardzo pożyteczne w stosunkach między dobrymi sąsiadami. Oprócz piłki nożnej chciałbym, żeby rozwijały się kontakty między tenisistami, wioślarzami, bokserami. Te dyscypliny sportowe są w naszym klubie również dobrze rozwinięte. I mam nadzieję, że wkrótce młodzi kaliningradzcy będą brać udział w zawodach w tych dyscyplinach sportu”.

Oleg Dymow Foto autora (przekład z rosyjskiego W. Wasiliew)

Prognoza pogody według dawnych reguł

Lato miłe na początku, potem chłodniej i wilgotno. Lato w tym roku Saturna może być zmienne, nijakie, raczej nieprzyjemne i stosunkowo mokre, utrudniające prace rolnikom i wypoczynek wczasowiczom. Temperatury raczej umiarkowane, dni gorące, są rzadkie, zimnych zaś sporo. Na początku lata dosyć ciepło, ale też deszczowo i burzowo. Najwięcej pogodnych i ciepłych dni w czerwcu i lipcu. Potem dużo gorsza pogoda, sporo chmur, wiatrów, stosunkowo chłodno nawet gdy świeci słońce. Nieprzyjemne i dosyć przeciągające się mogą być okresy dżdżyste, zwłaszcza z opadami przelotnymi. Burze letnie z reguły nie powinny być zbyt gwałtowne. Groźniejsze nawałnice prawdopodobne w końcu lata.

CHŁODNIKI NA LATO

„Mężczyznom dano wódkę, wtenczas wszyscy siedli i chłodzić litewski milcząc żwawo jedli”. Adam Mickiewicz - Pan Tadeusz. Chłodzić litewski to najbardziej znana zimna zupa w polskiej kuchni, dziś nazywana chłodnikiem. Każdy niemal kraj ma swój chłodzić. W Bułgarii, Persji, Indiach i na Zakaukaziu jest nim tarator składający się z pokrojonych ogórków wymieszanych z mielonymi orzechami, czosnkiem i jogurtem. Hiszpania, Portugalia i Ameryka Płd. mają swoje gazpacho, którego podstawą są: papryka, pomidor, ogórek, czosnek, ocet, oliwa.



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесечная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор **Мария Лавринович**.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб.тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru, e-mail: glos.znad.pregoly@plusnet.pl

Печать: ИП Старкова Л.А. 236006, г. Калининград, ул. Больничная, 45. Тираж 500 экз. Заказ 208.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.